

# GAZETA

10 GR.

DZIENNI Dobrej!

# BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Rząd zachęca do zmniejszenia bezrobocia drogą skrócenia czasu pracy

W związku z prowadzoną obecnie akcją rozdzielania ogólnej sumy pracy, będącej dziś w dyspozycji przedsiębiorstw przemysłowych, na jaknajwiększą liczbę robotników,

co może być osiągnięte w drodze przyjęcia do fabryk większej liczby bezrobotnych przy jednoczesnym obniżeniu czasu pracy dla wszystkich zatrudnionych, minister skarbu, p. Jan Piłsudski wystosował w dniu 6-ym b. m.

do izb skarbowych okólnik, zmierzający do ułatwień w tym kierunku.

Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do zezwolenia poszczególnym przedsiębiorstwom na prowadzenie zakładów na podstawie dotychczasowych świadectw przemysłowych, w wypadku powiększenia ilości robotników przy jednoczesnym zmniejszeniu

okresu pracy każdego z nich w tygodniu.

Dotychczas bowiem, na zasadzie obowiązujących przepisów, przedsiębiorstwa winne były wykupić świadectwa przemysłowe wyższej kategorii, skoro zwiększyły liczbę robotników, przewidzianą dla danej kategorii świadectw, chociażby ilość tak zwanych robotniko-godzin nie uległa zwiększeniu.

Powyższe zezwolenia udzielane będą przez izby skarbowe przedsiębiorstwom przemysłowym

na podstawie indywidualnych prób, zaopiniowanych przez inspektorów pracy.

Nowy okólnik ministerstwa skar-

bu ma więc na celu ułatwienie zatrudnienia jaknajwiększej liczby robotników w dzisiejszych warunkach gospodarczych i idzie na ręce inicjatywie w tym kierunku.

podjętej ostatnio w poszczególnych przedsiębiorstwach i w kołach robotniczych, celem złagodzenia bezrobocia.

\*

Tyż komunikat półroczny, nadany nam wczoraj przez agencję „Iskra”.

Ze swej strony dodać musimy, że już od dłuższego czasu w kołach gospodarczych omawiany był projekt złagodzenia rozmiarów bezrobocia drogą wprowadzenia

4-dniowego tygodnia pracy przy 6-godzinnej zatrudnieniu robotników.

Wprowadzenie w życie tego projektu, zdaniem sfer gospodarczych, zmniejszyłoby wydatnie liczbę bezrobotnych.

Ale — dodać trzeba — zmniejszyłoby również znacznie dotychczasowe zarobki robotników posiadających pracę.

### 8 nowych szkół na G. Śląsku

KATOWICE, 10. 7. Z nowym rokiem szkolnym, Śląsk zdobył nowy uczeńi zawodowych. W gmachach śląskich zakładów techniczno - naukowych otwartych będzie 1 września 8 nowych szkół techniczno - zawodowych.

### Drugi pożar na wystawie w Paryżu

PARYŻ, 10. 7. Na wystawie kolonialnej wybuchł wczoraj znowu pożar, który chociaż mniej groźny, niemniej spowodował straty, sięgające miliona franków. Ogień wybuchł w

drewnianym kiosku, gdzie sprzedawane są wschodnie wyroby ze złota i szkła. Spłonęło kilka baraków. Straż wystawowa w ciągu godziny stłumiła pożar.

### Rozłam wśród Marjawitów na Wileńszczyźnie

W nielicznej marjawickiej parafii wileńskiej nastąpił zupełny rozłam. Niemał wszyscy parafianie oświadczyli się za powrotem na tona kościoła katolickiego. To samo stało się w trzech

innych parafiach województwa wileńskiego. W związku z temi niepowodzeniami opuściło wczoraj Wileńszczyznę 6-ciu duchownych marjawickich.

### Chmury szarańczy na polach włoskich

PERUGIA, 10. 7. — Pola pomiędzy miejscowościami Pietrafitta i Travernelle pokryte są żwarta masą szarańczy, która nagle spadła, niszcząc doszczętnie zboża i trawy. Zarząd gminny przy pomocy

oddziałów saperów starał się o wyniszczenie szarańczy przez użycie gazów trujących, lecz starania te nie odniosły skutku.

### Kłapa „piatiletki”

#### Roczna przerwa w nieudanej imprezie

RYGA, 10. 7. W kołach rządowych rozeszły się pogłoski, że w najbliższych dniach ukazać się ma nowy projekt Stalina zarządzający jednoroczną przerwę w organizowaniu „piatiletki”. Ma to być wywołane koniecznością

reorganizacji przemysłu węglowego w Rosji sowieckiej, w chwili obecnej bowiem produkcja węgla w żadnym wypadku nie może wystarczyć dla celów „piatiletki”.

### Banda bezczelnych oszustów okradła szukających pożyczki Ślązaków

KATOWICE, 10. 7. Władze śledcze prowadzą nadal śledztwo w sprawie afery dyrektora Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach, Ottona Powelskiego. W toku dochodzenia ujawniono, że Powelski i zarząd Kasy, udzielali pożyczek na niezwykłych warunkach. Petentom, starającym się o pożyczkę, stawiano jako warunek wpłacenie pewnej sumy z góry za 20 lat na koszty utrzymania biura oraz procentów. Dochodziło do tego, że pożyczający 5.00 złotych musiał zgóry wypłacić kasie 1.000 zł. Liczne osoby, chcące otrzymać pożycz-

ki, powystawiały weksle, aby uzyskać pieniądze na zapłacenie Kasie żądanych sum. Obecnie osoby, te nie uzyskawszy pożyczki, są zrujnowane.

## Aresztowanie kierownika strajku w Grodnie

### Wojsko w elektrowni i wodociągach

W Grodnie rozpoczął się dn. 8 b. m. strajk pracowników elektrowni i wodociągów.

Fachowcy wojskowi z 3-go dyonu samochodowego obsadzili te instytucje użyteczności publicznej, wobec czego miasto zaopatrywane jest normalnie w światło i wodę.

Czynione wczoraj przez komitet strajkowy starania w kierunku wywołania w Grodnie strajku powszechnego — spełzły na niczem. Żaden zakład użyteczności publicznej, ani żaden zakład przemysłowy do strajku nie przyłączył się.

Kierownik strajku — Kazimierz Krasieński, sekretarz okręgowej komisji klasowych związków za wodowych został wczoraj z polecenia prokuratora aresztowany w związku z prowadzonymi prze-

ciwko niemu od ubiegłego roku dochodzeniami o nadużycia popełnione na stanowisku sekretarza grodzieńskiego oddziału Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej.

### Strajk 10.000 kupców

LONDYN, 10. 7. W Bagdadzie zastrajkowały 10 tysięcy właścicieli sklepów na znak protestu przeciwko nowemu podatkowi wprowadzonemu przez rząd. Wszystkie sklepy są zamknięte.

### Samobójstwo Kupca w Krakowie z powodu kryzysu gospodarczego

KRAKÓW, 10. 7. Dziś rano w mieszkaniu bogatego kupca, Natana Badera przy ul. Bonifratrów 5, rozległ się głuchy strzał. Gdy rodzina weszła do gabinetu, zastała Badera martwego z

przestrzeloną skronią. Przyczyną samobójstwa były ciężkie warunki finansowe. Jest to już drugi wypadek samobójstwa kupca na tem samym tle w ostatnich dniach.



## Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

# SKARGI ZECERA

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Codziennie wyruszamy na wędrówkę po warsztatach i sklepach, fabrykach i biurach, stara my się dotrzeć do wszystkich zakątków rozległego frontu pracy na którym wre walka

o chleb codzienny.

Przypatrując się pracy przedstawicieli różnych zawodów, słuchamy pilnie tego co nam o swoim znoju codziennym i o życiu powiedzą. Potem, jaknajwierniej to co usłyszeliśmy — spisujemy.

Zanim jednak opowieść blacharza, urzędnika, ekspedjentki lub stolarza trafi do naszych Czytelników, musi przejść jeszcze przez ręce najbliższego naszego w pracy dziennikarskiej pomocnika i współpracownika — zecera.

Zecer ręczny i maszynkowy, jest także człowiekiem pracy — jak się z pogawędki z nim, dowiemy — pracy nienajlejszej.

Dzisiaj więc zabierze głos ten, który codziennie pracowicie liście po literze, zdane po ziamu

składa — słowo drukowane...

— Ażeby zostać zecerem, trzeba być w praktyce najmniej cztery lata — mówi nasz informator.

— Ja pamiętam jeszcze dobrze „przedwojenne” czasy, gdy zecer

65 do 70-ciu rubli

miesięcznie zarabiał. Było to bardzo dużo w stosunku do tego, co dzisiaj jako zecer trzeciej a więc najwyższej kategorii dostaje. A zanoszą się na to, że nam chcą i to co mamy, umniejszyć. Byłoby to wielką krzywdę. My, zecerzy stoimy na tem stanowisku że płaca 100 zł. tygodniowo (tyle ja dostaję) jest stanowczo za niska. Ale, rozumiejąc że jest ciężka sytuacja w kraju nie zdamy teraz podwyżki i chcemy pozostać narazie przy płacy do tycyczasowej. Czy to jest dużo, gdy się ma żonę i dzieci a w de datku, jak ja naprzykład, rodziców na utrzymaniu?

Jedną z bolączek zecerów jest zaliczanie ich do pracowników fizycznych.

— Ja, zecer ręczny stać muszę cały dzień i choć przy składaniu fizycznie się nie napracuję, to właśnie męczą się mój umysł.

— Umysł i nerwy — dodaje zecer maszynkowy — a przy składaniu

nie tylko wzrok i ręce mam zajęte

klawiszami linotypu, ale równocześnie muszę wciąż baczenie uważać na całą maszynę. Czy metal nie jest przegrzany, czy „góra” jest w porządku, ustawnie słucham czy dzwinkowo dobrze linotyp pracuje. Wszystkie moje nerwy i władze umysłowe muszą być włożone w „palcowanie”, w odczytywanie często strasznie zamazanych i nieczytelnych rękopisów, które trzeba dopiero odgadywać — jakże więc wobec tego może się nazywać pracownikiem fizycznym? Praca nasza jest tak wyczerpująca, że człowiek po odbyciu swojej zmiany absolutnie

nie ma chęci do niczego.

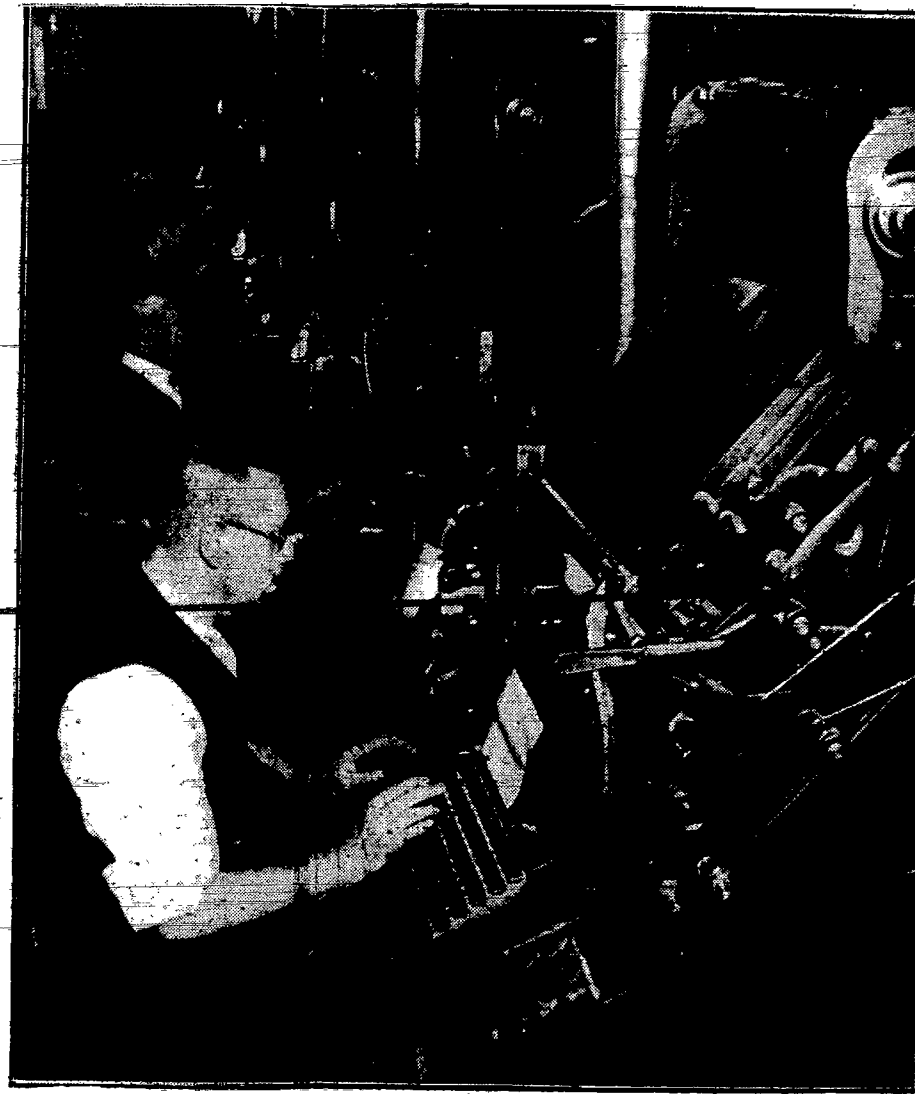
— Wspomniał pan o nieczytelnych rękopisach. Czy wszystkie są takie?

— Mogę powiedzieć, że czytelne należą do rzadkości.

Gdyby ci wszyscy, którzy piszą, rozumieli jak ułatwia pracę zecerowi wyraźny i czysty rękopis a jak utrudniają pokreślone bagroły — to możnaby wtedy naprawdę tej wydajności pracy o której się wciąż mówi — domagać.

— Czy zarobki panów, to znaczy składacza ręcznego i maszynkowego są równe?

— Zecer maszynkowy ma jakieś czterdzieści procent więcej. Ale dbałość o maszynę, wyzle-



...wypatrując zmęczonymi oczyma jakiś „zamazany” wyraz rękopisu...

wy antymonu i ołowiu i zmniejszanie mojej (przy linotypie) pracy — też dużo znaczy. Nam rządzi maszyna — i pośpiech. Wciąż się wymaga przedzej, prędzej. Dlatego zecer absolutnie nie może niewypoczęty albo niewyspany przyjść do roboty. Wtedy — zupełna klapa.

Rozmawiamy o tem, że przy ciągłym pośpiechu zecer nie ma czasu na oczyszczenie maszyny. To już musi robić po swoich godzinach.

Bardzo wyczerpująca jest praca nocna.

Również co do płac...

— Te stawki o których mówiliśmy odnoszą się do zecerów w większych zakładach. A jest mnóstwo niezwiązkowych t. zw. „dzikich” którzy pracując w małych „kurnikach” są haniebnie wyzyskiwani. Ale coż robić, jest ciężko — a każdy choćby najmarniej — jednak chce żyć.

— Coż pan powie o warunkach zdrowotnych pracy?

— Bardzo źle. Powietrze przegrzane kotłami pod gazem jest

duższe i męczące. Poza tem przeskądza hałas a my w swej pracy potrzebujemy koniecznie ciszy i spokoju. Przy ustawicznym pośpiechu człowiek

nie ma na nic czasu...

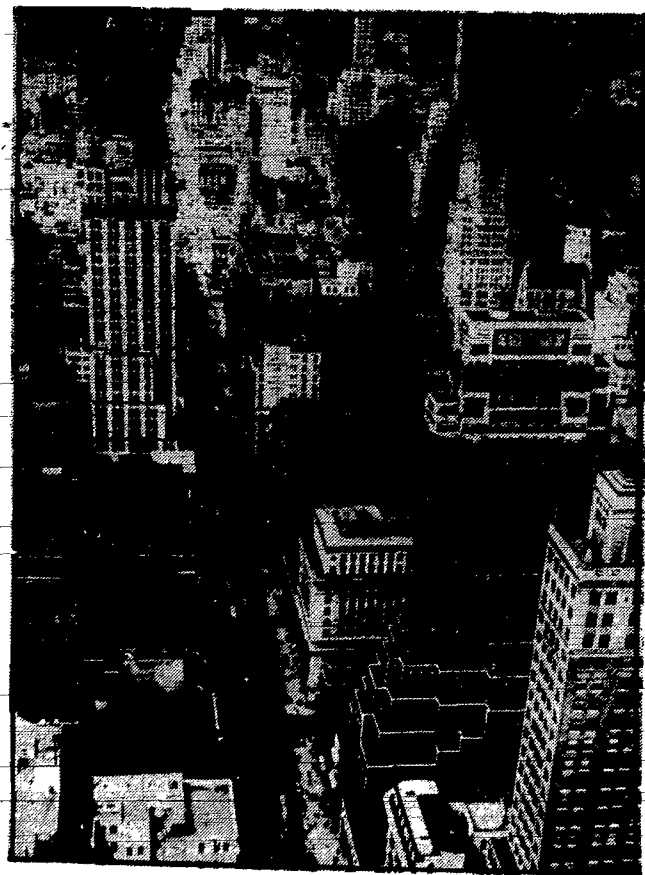
A taka, w czasie pracy, wypita szklanka herbaty od razu robi inym człowiekiem i dodaje nowych sił...

\*

Tyle mówi o swoim zawodzie zecer. A gdy zapowiedziałem treść tego wywiadu temu, który na swoim linotypie wszystkie moje wywiady z ludźmi pracy pracowicie wybija — on nie podnosząc głowy, pochylonej w ciągu długich godzin nad klawiszami, wsłuchany w rytm maszyny, nie przerywając gry pracowitych palców, wypatrując w tej chwili zmęczonymi oczyma pilnie jakiś „zamazany” wyraz na arkuszu zakończonym na „uwizorku” — odpowiedział.

— Dobrze. Tylko poproszę o czytelny rękopis panie redaktorze...

### Nowy Jork z lotu ptaka



Tak wygląda największe miasto świata, zdjęte z aeroplanu.

### Szalony skok



Znakomita luczniczka amerykańska, miss Thomas, skacze z trampoliny do wody a po drodze strzela do celu z łuku.

— Na miłość boską, — mówi jeden gość do drugiego, widząc, że gospodyni domu zbliża się do fortepianu.

— Czyżby przypadkiem chciała grać?

— To bardzo możliwe, — odpowiada drugi. — Przed chwilą rozsypałem sól.

W jednym z naidroższych hoteli w Miami na Florydzie dokonano włamania. Pewne pismo miejscowe relacje o tym fakcie zaopatrzyło następującą uwagą:

„Wszyscy zostali obrabowani, z wyjątkiem samego właściciela hotelu. Bandyci widocznie żywią dla niego koleżeńskie uczucia”.

— Mamusi, — mówi mały Jurk. — Nauczyciel powiedział nam, że piękność jest przemijająca. Czy to prawda?

— Tak, mój chłopcze, — westchnęła matka.

— A dlaczego w takim razie nasza Kasia nie przemija? Słyszałem wczoraj, jak tatuś mówił do niej: „Kasiu, ty jesteś prawdziwą pięknością”.

— Tak powiedział? Uspokoń się Jurku. Kasia przeminie, i to jeszcze dzisiaj...

Nauczycielka rozżalona: — Chciałabym naprawdę choć na dwa, trzy dni być twoją matką.

Mały Tojor: — Dobrze, proszę pani. Zapytam się tatuś, może się zgodzi.

— Czy słyszałeś już ostatnią nowinę? Lili zerwała z narzeczonym.

— Dlaczego? Przecież tak bardzo się kochali.

— Tak, ale ona zaproponowała mu, żeby zgadł, ile ma lat. A ten idjota, wyobraź sobie, zgadł od razu.

W czasie rozmowy na temat wzajemnych praw małżonków powiedział pewien dowcipny adwokat:

„W małżeństwie panują trojakie prawa: między mężem a żoną prawo wojenne; między żoną a przyjacielem domu prawo prywatne; a między mężem a wszystkimi innymi kobietami prawo międzynarodowe.”

Na statkach pewnego małego towarzystwa okrętowego można czytać następujący plakatik: „Krzesełka przeznaczone są wyłącznie dla pań. Panowie proszeni są nie zajmować miejsc, zanim panie nie usiadły”.

Klient do adwokata: — Mój znajomy Szymkiewicz oświadczył w lokalu publicznym, że jest stem skończona barania głowa.

Adwokat: — Temu musimy oczywiście narazie zaprzeczyć.

— Ile małstwo mają dzieci?

— Proje i więcej nie będziemy mieli w żadnym razie.

— Dlaczego?

— Czytałem gdzieś, że co czwarte dziecko, które przychodzi na świat, jest Chifozykiem.





# Pan Wojewoda w trosce o dolę bezrobotnych

## Uruchomienie robót publicznych — Prawa robotników będą przestrzegane

Pan Wojewoda Zyndram-Koscialkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację bezrobotnych, którzy prosili o wyjednanie u Min. Pracy i Op. Społ. przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni, następnie prosili o uruchomienie robót publicznych i uskarżali się, że nieprzestrzegany jest 8-godzinny dzień pracy.

Pan Wojewoda w odpowiedzi zaznaczył, że chętnie zawsze rozmawia z bezrobotnymi bezpośrednio bez jakichkolwiek pośredników i pragnie im przyjść z pomocą.

W sprawie okresu zasiłkowego, Pan Wojewoda poczyni w Warszawie starania, aby Bia-

listok został zaliczony do tych miejscowości, w których stosowany jest 17 tygodniowy okres zasiłkowy.

Następnie Pan Wojewoda oświadczył, że uzyskał już odpowiednie kredyty, które pozwolą rozpocząć roboty publiczne natychmiast i że istnieje

możliwość zatrudnienia bezrobotnych przez okres około 6 miesięcy.

Co się tyczy przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, Pan Wojewoda zapewnił, że użyje wszystkich rozporządzalnych środków, by obowiązujący ustawowy 8-o godzinny dzień pracy

był bezwzględnie przestrzegany. Delegaci bezrobotnych zapewnili Pana Wojewodę, że chcą pracować spokojnie i są dalecy od dawania posłuchów czynnikom, usiłującym wykonać celów partii politycznych.

—xx—

## Czy jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy i co na to władze administracyjne

Dowiadujemy się, że przedstawiciele władz administracyjnych byli w kilku fabrykach włókienniczych celem zorientowania się, co do warunków

pracy i płac oraz w jakim stopniu ustawa o 8-godzinnym dniu pracy jest przestrzegana.

Według krążących pogłosek przedstawiciele ci podobno stwierdzili, że niestety nie we wszystkich fabrykach jest przestrzegany ustawowy 8-godzinny dzień pracy.

Mamy nadzieję, że władze administracyjne, które komisję taką wystawi, podadzą do ogólnej wiadomości coś więcej w tej sprawie, tak ważnej dla ogółu robotników.

Podając tę informację oraz zestawiając ją z szybkim zli-

kwidowaniem strajku włókienniczego i stanowiskiem Pana Wojewody wobec bezrobocia, określonym delegacji bezrobotnych w dniu wczorajszym — należy podkreślić, że w stosunkach białostockich nastąpił charakterystyczny moment bezpośredniego zainteresowania się Pana Wojewody temi stosunkami, znając zaś Pana Wojewodę, możemy wnioskować, że niewątpliwie ulegną one zmianie na lepsze, przynajmniej w takim stopniu, w jakim jest to możliwe w warunkach dzisiejszych.

## Najście komunistów na magistrat

### Czerwone płachty na ulicach miasta

W dniu 9 b. m. około godz. 11 rano do lokalu magistratu w Brześciu przybyło kilku podejrzanych osobników, z których jeden trzymał pod pachą niezbyt dużą paczkę, czyniąc wrażenie jakgdyby zawierała jakiś druk.

Urzednicy magistratu uważnie śledzili ruchy podejrzanych indywiduów, będąc przekonani, zwłaszcza z powodu ich zakłopotania i widocznego na twarzach niepokoju, że przybyli oni do magistratu w jakichś nieczystych zamiarach.

W pewnym momencie nad głowami pochylonych nad biurkami urzedników przefrunęły papierki.

Zanim zorientowano się, że bibuła zawiera hasła wywrotowe podejrzane indywidua były już daleko.

W tym samym mniej więcej czasie między osobnicy narodowości żydowskiej rozwiesili w kilku punktach miasta transparenty z napisami: „Żądamy pracy i chleba”. Transparenty takie wywieszono m. in. na ul.

Listowskiego, Krzywej i Białostockiej.

Na ulicach miasta kręciły się w godzinach rannych gromadki młodzieży; co do którejś istnieje uzasadnione podejrzenie, jeśli nie pewność, że sprzyja ona „ideologii” wywrotowej, zachowywały się jednak one naogół spokojnie.

Organa bezpieczeństwa publicznego dokonały w ciągu dnia wczorajszego szeregu aresztowań.

## Aresztowanie defraudanta w Grodzieńskim Zw. Zaw. Prac. Miejskich

### Leader P.P.S. pod kluczem za przestępstwa kryminalne

W związku z nadużyciami popełnionymi na stanowisku se-

kretarza Związku Zawodowego pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej z polecenia władz sądowych został zaaresztowany Krasinski.

Krasinski był już raz karany więzieniem z pozbawieniem praw obywatelskich za defraudację, której dopuścił się, pełniąc funkcje sekretarza gminnego.

Krasinski jest silnie zaangażowany w miejskiej P.P.S. i był jednym z przewodników strajku.

Dziwić się należy, że Krasinski, pozbawiony praw za przestępstwa kryminalne, mógł tak długo zajmować stanowisko sekretarza Związku Zawodowego pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej, mając pieczę nad kasą Związku.

## Strajk w Teatrze Z.A.S.P.

### Przedstawienie z 1 godzinnym opóźnieniem

Personel techniczny teatru miejskiego przyłączył się do strajku pracowników miejskich. We czwartek wszystkie pra-

ce personelu technicznego spełniali sami aktorzy.

Przedstawienia odbyły się z 1 godzinnym opóźnieniem.

## Krwawa zemsta „żelaznego wilka”

### Trup na pograniczu litewskim

W odległości 30 metrów od linii granicznej polsko-litewskiej po stronie polskiej został zamordowany wystrzałem z zasadzki mieszkaniec wsi Podbrza, gm. kołtyniańskiej, Wincenty Wojtkiewicz.

Mordu dokonał niejaki Jasolis vel Stasianiec, który zbiegł do Litwy.

Krązą pogłoski, że morderca działał z polecenia organizacji litewskiej — „żelazny wilk”, do której należał przez pewien czas Wojtkiewicz. Wojtkiewicz, po wycofaniu się z tej organizacji, zamieszkał w Polsce. „Żelazny wilk” wydał na niego

wyrok śmierci i wykonał go. Sledztwo wyjaśni, czy przypuszczenia te są zgodne z prawdą.

## Bagnetem w serce

### Tragiczny koniec sprzeczki

Dnia 8 bm. w Wasilkowie w czasie sprzeczki 27-letni Leonard Dąbrowski zadał ciężkie uszkodzenie ciała bagnetem Władysławowi Utkinowi, 20-letniemu robotnikowi. Sprawa została zatrzymana.

## Popierajcie Polski Cz. Krzyż

## Kino „Przystań” Dziś

### TAJEMNICZY POCIĄG

dramat w 8-miu aktach w rolach głównych

### H. Mierendorff

### Violetta Napierska

Na scenie: występy nowozaangażowanych artystów scen warszawskich

Operetka ludowa

### „ZALOTY MŁYNARZA”

Pocz. seansów 6:15 i 8:15

w niedzielę o g. 5-oj

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm, wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1